GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 176. ROK 1832. PIĄTEK 6 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna........złp. 12.
Miesięczna....... ,, 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za dónie: od wiér: g. 15.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien	godzina	Barometr na 0° q.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2. 447	† 13.1	† 6.5	Zachodni slaby	Pochmurno	Deszcz
5	12	,, 3. 052	71.4	7.0	,, mocny	,, ,,	Deszcz-Grzmot.
	3	,, 3. 305	15.0	7.8	,, ,,	,, ,,	
	9	,, 3 305	† 13.7	† 4 0	,, slaby	,, ,,	

Częsc Urzędowa.

KRAKÓW.

DYREKCYA POLICYI.

Podaje do publiczney wiadomości, iż odebranym został od osoby podeyrzaney zegarek tombakowy, z srebrnemi obwódkami, i na kopercie kilku kamykami upiękniony, ktoby był takowego właścicielem zechce się do Dyrekcyi Policyi, w przeciągu trzech miesięcy zgłosić z dowodami, dla odebrania swey własności.— Kraków d. 2 Lipca 1832 r.

Senator Dyrektor Policyi,
Kucieński,
Paprocki Sekr:

Stósownie do wezwania umieszcza się po 5 raz następujące obwieszczenie, w gazecie Krakowskiey po 4razy ogłoszone.

DYREKCYA GŁOWNA

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Stósownie do artykułu 124 i 125 prawa seymowego, o towarzystwie kredytowém ziemskiém, ogłasza: iż listy zastawne litera E. Nro 96,854 i 96,964 każdy z 5 kuponami do ich należącemi, tudzież same kupony z 1. i 2 pólrocza 1831 z 1 i 2 półrocza 1832 i z 1 półrocza 1833 od następujących listów zastawnych.

Litera *A*. Nro 156,895.
Litera *B*. Nro 155,544. 155,545. 155,546. 154,465.
Litera *C*. Nro 119,082. 119,083. 119,084. 119,085. 119,086. 119,087. 119,088. 119,089. 9,400. 11,755. 72,186. 119,090.
Litera *D*. Nro 19,819. 19,826. 129,136.
Litera *E*. Nro 133,426. 133,427. 133,428. 133,429. 23,717. 24,734. 24,425. 81 322. 82,092.

Antoniego Ostrowskiego własne, przy pożarze w miesiącu kwietniu r. b. wydarzonym, miały się spalić, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do Dyrekcyi Główney, o wygotowanie dla niego duplikatów. Wzywa się zatem wszystkich, którzyby do własności wspomnionych listów i kuponów, prawa jakie rościli, aby z takowemi do Dyrekcyi Główney, w Warszawie w przeciągu roku jednego, od dnia 10 lutego 1832 jako daty pierwszego ogłoszenia niezawodnie zgłosili się, inaczey rzeczone listy zastawne, i kupony, umorzone, a na ich mieysce duplikaty wydanemi zostaną.

Warszawa dnia 10 Grudnia 1832 r.
Zastępca Prezesa (podp.) *Cieszkowski.*
(5 raz) Pisarz (podp.) *Drewnowski.*

Częsc Nieurzędowa.

WIADOMOSCI z POCZTY WCZORAYSZEY.

LONDYN 22 Czerwca.

Wszystkie dzienniki tutesze, napełnione są zdaniem sprawy i uwagami nad wypadkiem

świętokradzkiego targnienia się na Osobę królewską, i bez różnicy wynurzają naywiększe oburzenia przeciw tak szkaradnay zbrodni.— MORNING-CHRONICLE opowiada zdarzenie to w następującym sposobie: »Dnia 19 b. m. Jego Królewska Mość znaydował się na wyścigach konnych w *Ascot*. Gdy pierwsze wyścigi ukończono, i monarcha z orszakiem niektórych osób znaydował się w środkowém oknie galeryi pałacowey zajęty rozmową, jakiś szaleniec bez nogi, w ubiorze maytka, rzucił kawał krzemienia prosto na J. K. Mość i równie trafnie jak silnie swóy zdradliwy pocisk wymierzył. Kamień dosięgnął naszego dostoynego monarchę wczoło, tuż po nad brzegiem kapelusza który na szczęście J. Król. Mość miał na głowie. Rzucenie to zrobiło tak głośny szelest, że go w całey sali słyszano. Monarcha w pierwszem pomieszaniu zawołał: *Boże! jestem ugodzony!*— Teyże chwili, tenże sam nikczemnik miał drugi kamień, który jednak trafił już tylko w futrynę okna i padł na posadzkę. — Lord Fryderyk Fitzclarence, który tuż stał przy królu, zaprowadził go zaraz do krzesła, i z naywiększą niespokoynością zapytał, czyli nie jest raniony? — Królowa, ledy Errol i inne osoby, znaydujące się w pokoju, osłupiały z przestrachu. Szczęściem atoli J. K. Mość zaspokoił od razu wszystkich,— gdy zdiął kapelusz z głowy, pomacał się po czole i z uśmiechem oświadczył, że nie tykalnym został. Kapelusz sparaliżował całą moc uderzenia, inaczey mogłoby było za sobą naysmutnieysze pociągnąć skutki.' Gdy pierwsza chwila pomieszania i trwoga przeminęła, odbierał król nayczulsze wynurzenia życzliwości od królowey i wszystkich przytomnych osób; hrabina Errol (córka królewska,) wylała potok łez i z wielkiem tylko usiłowaniem zdołano ją przekonać, że niemasz naymnieyszego niebezpieczeństwa. Podczas gdy ten smutny przypadek stał się na galeryi królewskiey, baczność widzów tłumami do koło stojących zwróconą była na to, co się działo na dole. Hultay na początku wspomniony, zaledwie kamieniami rzucił, co było czynem oka mgnienia, przychwycony został natychmiast przez Pana Smith kapitana flotty królewskiey i niejakiego Pan. Tourner, stojących tuż przy nim, i tak długo trzymanym, aż kilku urzędników policyi zdążyli przybydź, którzy go do ścisłego odprowadzili więzienia. Wiadomość o tym ochydnym czynie, z szybkością błyskawicy rozleciała się zaraz na wszystkie strony, i wnet niezliczone tłumy ludu zbiegły się na przeciw galeryi królewskiey, z trwogą dopytywały o stan zdrowia monarchy. Wśród takowego zamieszania, zaledwie we trzy minuty po zdarzonym wypadku, J. K. Mość pokazał się w oknie. W momencie gdy uyrzano, że król nienaruszonym się znayduje, powstały głuszące okrzyki radości, które za pokazaniem się następnie królowey i lorda Fitzclarence z naywiększą wrzawą ponowiono. — Przy pierwszém tak gwałtownem wybuchu radosnych uczuć, J. K. Mości tak dalece był rozczulony, że z trudnością przychodziło mu ukrywać swoje łzy, w tym kiedy gruppa żeńskiey płci otaczająca go, widokiem tego przywiązania rozrzewniona, oddawała się nayżywszem uczuciom radości. P. Elliot, urzędnik sądowy z Windsor, przystąpił zaraz do przesłuchania poymanego, który trzymany był w narożney części sali i zdawał się bydź nie zmieszanym. Z zeznań iego pokazuje się że się nazywa *Dennis Collins*, rodem z Kork i długi czas w służbie królewskiey zostawał.— Utracił on nogę, jak powiada, w Indyach wschodnich na okręcie *Atlanda* od kuli armatniey i jako inwalid przyjęty był w Grenwich do szpitala; tam jednak poróżnił się był raz ze strażą i został dla tego oddalonym. Od sześciu przeto miesięcy znayduje się bez żadney pensyi i bez sposobu utrzymania. Gdy prośby jego do lordów admiralicyi żadnego nieotrzymały skuttku, podał na dniu 19 kwietnia prośbę do króla w Windsor, atoli skutkiem tey było tylko od lordów admiralicyi odpowiedź, że jego żądaniu zadosyć stać się niemoże.— Naten czas, mówił daley, opanowała mnie rozpacz, i wolałem był raczey powieszonym lub rozstrzelanym zostać, jak dłużey w takim żyć stanie.— Wtakowem zapaleniu umysłu przybył do Ascot, i postanowił wywrzeć swą zemstę iż dwa razy cisnął kamieniem na króla, i zapewnił że żadnych niema uczestników swey zbrodni. Na czynione mu w tey mierze wyrzuty, oświadczył, iż mocno swego błędu żałuje. Z resztą zachowywał się bardzo spokoynie.— Utrzymują powszechnie, że przestępstwo to, za zbrodnię stanu wzięte będzie.

Dziennik *Atlas* utrzymuje, że ostatni protokół konferencyi londyńskiey, ma bydź groźnym dla króla hollenderskiego, jeżeli będzie

dłużey trwał w swojem postanowieniu przeciw Belgii.—

Tenże dziennik donosi, że dwór hiszpański oświadczył neutralność swą względem spraw Portugallii, pod tym względem aby Anglija niepomagała Don Pedrowi.—

Z powodu rozszerzanych od niejakiego czasu pogiosek o woynie, dziennik *Glob* taką czyni krótką uwagę: »Pragnienie woyny, może tylko ożywiać takich ludzi, którzy ją zwykli uważać za środek polepszenia osobistego bytu. Ludy, które zawsze jey ciężar dźwigać muszą, musiałyby do reszty postradać rozum, nie upatrując jedynie w stałym pokoju, prawdziwego źródła swey pomyślności.« — Kończy zapewnieniem że niemasz dotąd nic takiego, coby do takiey obawy, nayınnieyszą dopać mogło przyczynę.—

Bruxella 22 Kwietnia.

Konferencya londyńska w nocie swey z d. 11 czerwca, oświadczyła wyraźnie rządowi hollenderskiemu, że jeżeli do bliskiego terminu jaki ma sobie zakreślony, niebędzie korzystać z ulżeń ofiarowanych sobie wtey mierze, konferencya niebędzie wstanie zapobieżyć nayg[illegible] skutkom, które ztąd dla Hollandyi wypłynąć mogą.« — Wychodnie polscy Niemojewski i Biernacki wyjechali ztąd przed kilku dniami do Londynu dla znaydowania się przy sporach jakie w izbie niższey parlamentowey na dniu 26 względem Polski odbyć się mają. Kazali tu oni wydrukować w języku francuzkim małe pisemko, które z sobą wzięli do Londynu celem puszczenia go tam w obieg. — Niedawno zaś kilkunastu officerów polskich weśli w służbę do pułków belgiyskich.— *(Gazeta pruska Stanu.)*

Paryż 24 Czerwca.

Xiąże Talleyrand miał dziś prywatne posłuchanie u króla, potem zaś oddał wizytę wszystkim ministrom. Przybycie tego xięcia do stolicy, domyślać się każe bliskiey odmiany w składzie naszego ministerstwa. Dotąd nic jeszcze niewiadomo o tém pewnego.— Marszałek Soult ma niejakie za sobą podobieństwa zostania pierwszym ministrem; w takim razie hrabia de Rigny, otrzymałby wydział interessów zagranicznych, gdyż ani wątpić że jenerał Sebastiani dla skołatanego zdrowia, na wszelki przypadek urzędowanie to, złoży.—

FRANCYA.

Paryż 17 Czerwca.

Na giełdzie mówiono, że Anglia zbiera flottę dla znaglenia króla hollenderskiego do opuszczenia Antwerpii. Protokuł 64 ma bydź bardzo silny, i na dni kilka miał bydź udzielony gabinetom w Hadze i Bruxelli. Na wczorayszey dyplomatyczney konferencyi u P. Sebastyani, naradzono się nad środkami zapobieżenia krokom nieprzyjacielskim między Belgią a Hollandyą, w takowym przypadku według oświadczenia P. Sebastyani, Francya powinna bydz neutralną. W skutku czego podług *Temps*, ministerium tuteysze wysłać miało do wszystkich dworów wielkich mocarstw naglące przełożenie, aby dla szybkiego i zaspokajającego zakończenia sprawy belgiyskiey, opuszczenie Antwerpii przez hollendrów uważane było jako jedyny i nayskutecznieyszy środek. Położenie króla Leopolda jest obecnie naykrytycznieysze, gdyż izby w swojem uniesieniu tylko do 15 b. m. w pokoju czekać wypadków postanowiły.

Z Marsylii donoszą, że z d. 8 na 9 zdięto chorągiew tróykolorową, która na przyjęcie xięcia Orleanu na placu Poetagon była zatknięta, a natomiast wsadzono białą z napisem: *Niech żyje Henryk V.* Żandarm który d. 9 z rana przechodził około tego mieysca, zoczył białą chorągiew i zdiął ją natychmiast.

Zwłoki jenerała Lamarque w nocy z d. 9 na 10 b. m. przywieziono do miasta St. Sever (tu się Lamarque urodził). Przyjęła je z oznakami honorowemi gwardya narodowa i mieszkańcy, przeprowadzając je aż do gminy Eyers, gdzie złożone będą.

Rząd z każdym dniem ze wszystkich stron kraju odbiera oświadczane od garnizonów i gwardyi narodowey naygorętsze życzenia i zupełną gotowość do pochodu dla uśmierzenia wschodnich departamentów, lecz uważa woysko tam znajdujące się i pomoc mieyscowych obywateli za dostateczną siłę do przywrócenia porządku. Niema zatém potrzeby udawać się do tak silnych nadzwyczaynych środków.

BELGIA.

Bruxella 14 Czerwca.

Energiczne środki ministra woyny zyskują naywiększe zadowolenie; dowodzą bowiem, że rząd uznał wreszcie potrzebę przywiedze

nia do skutku wymaganego postanowienia względem Hollandyi. Mówią że skoro woysko rezerwowe doydzie 50,000, domagać się będzie Belgija od Hollandyi uwolnienia P. Thorn i opuszczenia cytadelli antwerpskiey. Woysko w ogólności ożywione jest naylepszym duchem i pod względem woiennym bardzo pięknie urządzone. Stan artylleryi, to jest, liczbę dział oznaczają na 400 sztuk, z których 150 sztuk przeznaczono wzdłuż Skaldy, a 136 do 17 bateryj polowych, 108 zaś użyte będą do rozmaitych obwarowań i twierdz. Ogólna liczba woyska, skoro to stanie na stopie wojenney, wynosić może 110,000. Twierdzą także, iż wszyscy znaydujący się tu i w Paryżu, oraz w innych mieyscach Francyi officerowie zagraniczni, którzy utrzymują czynną korrespondencyą z tuteyszemi, za przystąpieniem do kroków nieprzyjacielskich przeciw Hollandyi, weydą w służbę Belgijską jako prości żołnierze. Goniec przybyły wczoray wieczór do Pana R. Adair, miał przywieść bardzo ważne depesze, i sprawić w gabinecie Posla tajemniczą niespokoyność; domyślają się, że depesze te zawierają odpowiedź konferencyi na notę jenerała Goblet. Tajemnica ta i ambaras nic pomyślnego oznaczyć nie mogą; zresztą, z tego źródła oddawna już nie wiele zaspokajającego spodziewamy się dla sprawy Belgii, a pomieniona nota uważana bydź może jako ostatnia forma, jak to łatwo z teraźnieyszych środków naszego rządu poznać można. O cholerze nie słychać tu już wcale; byłoby to godnem uwagi, gdybyśmy od jey odwiedzin ochronieni byli; gdyż kiedy cholera (czarna gorączka) w wiekach średnich odbyła podobną wędrówkę przez Europę, Belgia również się jey uchroniła.

NIEMCY.

z Norymbergi 18 Czerwca.

Tymczasowe dowództwo dywizyi nadreńskiey ma bydź oddane jenerałowi porucznikowi Lamotte, który dziś ztąd ma na mieysce przeznaczenia swojego wyjechać. Dywizya powyższa składać się będzie z jedney brygady kawaleryi i jedney brygady piechoty, i skoncentruje się w końcu bieżącego miesiąca pomiędzy Gemersheim i Speier. Wszystko zaś co o pochodzie innych oddziałów słychać, gruntuje się tylko na pogłoskach. — Według *Powszechney Gazety Sztutgarskiey*, w prowincyi Dwóch mostów *(Zweibrücken)* ukazały się wyraźnie ślady porozumień wielu osób ku niespokoynościom, które w trzy dni po paryzkich wybuchnąć miały, w skutku czego prócz Dr. Wirth, także Schüller, Savoye, Geib, Siebenpfeifer i t. d. przytrzymani bydź mają.

Norymbergski Korrespondent podaje następuiące wiadomości z Wiednia pod d. 13 czerwca: — »NN. Cesarz i Cesarzowa d. 7 przyszłego miesiąca wrócić mają do stolicy. Wcześniey jeszcze spodziewają się arcy-xiężney Parmy, z powodu coraz bardziey pogorszającego się stanu zdrowia jey syna. O ile radością przeymowała wszystkich nadzieja rychłego wyzdrowienia tak wiele obiecującego xięcia, zwłaszcza, że i siła młodzieńcza pacyenta, i naystarannieysza pomoc lekarzy, niezaprzeczoną prawie jey nadawały pewność, o tyle niespodziewaną jest raptowna zmiana, zbyt wyraźnie okazująca niebezpieczeństwo, w jakiem obecnie życie się jego znayduje. Siły opadają nadzwyczay raptownie, tak, iż słuch xięcia już przez to znacznie ucierpiał; wszystko obawiać się każe rychłey i nader smutney katastrofy.«

EGIPT.

Alexandrya 15 Maja.

Podług naynowszych w ciągu 7 dni tu nadesłanych wiadomości ze Stambułu, dostrzeżono w nayblizszém otoczeniu Mehmeda Alego pewną tajemność i niezmordowaną czynność. Mówią, że basza zaymuje się z nayzaufańszemi urzędnikami swemi redakcyą publicznego usprawiedliwienia swey niezgody z Portą. Akt ten, którego Europa słusznie wygląda z naywiększem natężeniem, będzie bardzo zaymujący, a logicznie słuszne przedstawienie, wszystkie skutki tey niezgody ma zwalać na Portę. Wysłano bardzo ważne depesze przez statki parowe do Syryi. Dla uniknienia wszelkiego zarzutu, rozlewu krwi muzułmańskiey przez rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, wydano rozkaz do Ibrahima baszy, posuwającego się ku Aleppo, aby powrócił do Acre, która się trzymała do d. 8 b. m. Uzbrojenia siły zbroyney, lądowey i morskiey popierają się zadziwiającym sposobem. W arsenale prawie dzień i noc pracuje 6000 ludzi; jeden okręt liniowy jest gotów, trzy inne z końcem sierpnia wyjdą pod żagle. Ludność Syryi sprzyja Mechmedowi, lecz też i on ma ciągłe o nią staranie. Założone tam składy żywności, zasilane ciągle przez 40 statków przewozowych, dla utrzymania przez kilka miesięcy woyska bez dowozu, są także otwarte dla mieszkańców Syryi za mierną zapłatę; bardziey jednak przez obietnicę niż działanie basza ujął ich sobie tak, iż dobrowolnie zaciągają się pod jego sztandary. Skarb baszy jest w dobrym stanie, może on liczyć na 120 milionów rocznego dochodu, a nawet summę tę podwoić. Jeden z domów angielskich w Egipcie zawarł układ o dostawę broni i ammunicyi. Michał Toszyca, bogaty bankier, godny ze wszech miar człowiek, mianowany głównym liwerantem woyska w Syryi.